ROZMAITOŚCI.

Nro. 51. dnia 23. Grudnia 1825.

MATERYIAŁY DO DZIEIÓW WARSSEWY.

WYPIS Z KSIĄŻKI ORYGINALNÉY WOIEWÓDZT. MAZOWIECK. ROKU 1564.

(Dokończenie.)

Młyny Warssewskie.

Młynów pod Warssewą ku Starostwu Warssewskiemu należących iest pięć, przy pod Gaiem Warssewskim na Strudze; Stawów nie masz, iedno bardzo małe złoby idzie woda na młyny.

Maią młynarze dziedziczne na trzecią miarę, którzy maią prawa stare od Książąt. Są też pod miastem dwa młyny na łodziach na Wiśle, które też maią swe osobne Młyny dziedziczne na trzeciey mierze.

Z tych młynów pięci, Jegomość Pan Starosta Warssewski dawa arędą do Skarbu Jego Król: Mości fl: 700. Z tey summy Jego Mość Pan Starosta ma od Króla Jego Mości Urgielta dorocznego Złotych 500. Zwonnikom Warssewskim Kościoła Sgo Jana, za nadaniem Jego Królewskiéy Mości dzisieyszego Pana, dawaią każdy rok Złł. 12. Dowiadowaliśmy się, ieżeli by te młyny pod Warssewą Królewskie uczynić mogły większy pożytek niżeli aręda wynosi, tak naddali sprawe Młynarze, i Urzędnicy pierwsi, iż z tych młynów pod Gaiem kędy słody mielą, ze trzech dostawa się na stronę Królewską okrom miary młynarskiéy, pospolicie ieźli nie więcéy tedy niemniéy słodów dwieście dwadzieścia miary Warssewskiéy wierzchowatéy. A w każdéy słód mierzą po sześć korcy, będzie korcy 1320 miary wierzchowatéy, a każdy słód abo sześć korcy przedawano natenczas po cztery talary, ale inszych czasów przedawaią drożey, rzadko tanjéy, uczynią te same słody Złł. 968. — Żyta wymierza się na strone Królewską z tych trzech młynów pod Gaiem rzadko mniéy korcy 162, przedawaią pospolicie mąkę z młynów per grossos duodecem a czasem daleko drożéy, uczyni to Złł. 64 groszy 21.

Przenice wymierza się ieźli nie więcéy tedy nie mniéy korcy 140, przedawaią mąkę przenną pospolicie per grossos viginti, uczyni to złotych 93 groszy 10.

A z tych młynków łodnych dwa pod miastem, dostawa się do roku żyta pospolicie korcy 120, każden korzec mąką przedaią per grossos duodecem, uczyni to Złotych 48.

Summa co uczynić mogą młyny Warssewskie gdyby z nich na Króla wymierzono, uczynią Złotych 1174 gro: 4.

Młyny Mieyskie.

Girzy Garbach mieszczanin Warsewski ma też pod miastem na Wiśle dwa młyny lodne, z których wedle przywileia swego, płaci do skarbu każdy rok fl. 8.

Szaslinga mieszczanin, ma też młyn łodny na Wiśle, z którego nic do skarbu nie płaci, mieni się mieć wolności.

Franz Liszcz ma dwa młyny na Wiśle lodne, z których za przywileiem, który ma od Jego Królewskiéy Mości dzisieyszego Pana, nie płaci do skarbu, z których młynów, iako on sam powiedział wymierza się do roku żyta mniéy

)(

albo więcéy, korcy 56. Przenicy korcy 2.

Młyn Papierowy tamże pod Gaiem.

Jest tam przy tych młynach Królewskich młyn papierowy, który młyn Jego Królewska Mość, dać był raczył do żywota nieboszczykowi Księdzu Szamborskiemu dziekanowi Warssewskiemu, płacił mu z niego Papiernik Złotych 24. Który potém za konsensem Jego Królewskiéy Mości, fondował na ołtarz Sgo Jana, dziś ten młyn trzyma Ksiądz Pikarski Dziekan Warssewski.

Winy w starym Mieście.

Winy potoczne, które bywaią przekazane w sprawie zagaiowym u Woyta, Pan Starosta bierze dwie części, a Woyt Warssewski starego miasta trzecią, może się dostać tych win, mniey abo więcey na strone Pana Starościnę fl, 10.

Wine bite, te mieszczanie biorą, mienią się mieć prawo na to, i za głowe gdy się trafi.

Wóyt Staromieyski.

Jest też w Starym mieście Wóyt dziedziczny, ma przywiley srar od Książęcia Mazowieckiego Janasa starszego, z wolnościami na dom abo kamienice w miescie i na Włokę roléy, żadnéy posługi nie winien, iedno woyne służy iako inszy slachcic.

Coronacya.

Mieszczanie Warssewscy starego miasta dawaią Coronacyey gdy się trafi, Sexagenas quadraginta.

Wóz Woienny.

Warssewianie Starego miasta, winni Wóz Woienny wyprawować, gdy się trafi wyprawa woienna wedle Przywileia.

Summa prowentów z tego miasta Starego i część z Nowego z młynów, okrom folwarku, facit florenorum Mille quingentorum quinquaglnta, Grossorum septemdecem, Denariorum novem.

Jatki na Nowym Miescie.

Jest Jatek mieyskich na Nowym miescie 10, między któremi Mieszczanie za nadaniem Książęcym i Królewskim przywileiem, maią iatek pięć; Wuyt iatki dwie, a ze trzech płacą Panu Staroscie każdy rok na Sty Marcin, czynszu per Grossos viginti, i po kamieniu łoiu per grossos triginta, uczynią iatki fl. 5.

Łaźnia, Waga.

Mieszczanie Warssewscy z obu miast, maią prawa na łaźnie i na wagi, sami z nich pożytki biorą na oprawę miasta.

Winy.

Win z Nowego miasta dostać się może na strone Pana Starościne, okrom części Woytowskiéy, fl. 12.

Woyt.

Na nowym miescie Warssewie iest Woyt dziedziczny, ma prawo stare na włokę wolną we wsi Polikowic Krolewskiéy, trzeci pieniądz winy, osmą iatkę mięsną, morg roley na ogrodzie, nie winien żadney posługi, iedno woyne służy.

Coronacya.

Mieszczanie Nowomieyscy, winni odkupować Wóz Woienny florenorum viginti quatuor.

Summa wszystkich Prowentów z Warssewy tak z Starego miasta iako i z nowego i z Młynów, okrom folwarku, facit florenos Mille quingintas Sexaginta duas, grossos septem decem, Denarios novem.

Folwark.

Jest przy Warssewie folwark nie mały przy samym mieście, rozdzielony na trzy Pola, dwie pole leżą na dobrym gruncie ale trzecie pole piasku się uradza, ale go łacno poprawić, bo gnoiu w miescie dosyć.

Pierwsze pole leży na końcu miasta za S. Krzyżem, na które się pospolicie wysiewa ozimiego żyta korcy 110, ura-

dza się kop trzysta pięddziesiąt a czasem 400, czasem więcey.

Drugie pole srednie na które się wysiewa żyta na zime korcy 310, uradza się wedle roku cassul 400, niegdy cassul 450, niegdy 500.

Trzecie pole Skonieczne na które się wysiewa korcy 140, uradza się żyta kop, iednego roku 300, drugiego 400, a drugiego 350 wedle urodzaiu, bo tam pole podleysze.

Na tym polu średnim roku przeszłego wysiano było żyta na zime korcy 130, urodziło się dziesięcine odprawiwszy, korcy 458, dawała każda kopa pospolicie po Coretos duas, uczyni korcy 916 miary Warssewskiéy, na nasienie zostawiwszy na pole pierwsze korcy 109, zostanie korcy 806, każden korzec szacuią per grossos decem facit fl. 268 gr. 10.

Ale iż Pan Starosta nie przedaie tu przy brzegu żyta, ale spuszcza do Gdańska, a 8 korcy Warssewskich czynią 9 Gdańskich, może się tego żyta przymierzyć na Gdańską miare korcy 100, które może bydź przedane iako i insze, téy summy może wyniść nieco na onera skutne, ostatek do skarbu może bydź dano.

Przenice w to pole wysiewa się pospolicie korcy 3, iarey uradza się kop 12, czasem więcéy, w insze pola więcey iéy sieią, i uradza się iéy więcéy, każda kopa dawa per Coretas duas, czasem mniéy, facit korcy 24, na nasienie korcy 4, zostanie korcy 20, każdy korzec per grossos octodecem, facit fl. 12.

Jęczmienia wysiewaią w to pole pospolicie korcy 16, uradza się gdy dobry urodzay kop 50 czasem 48, czasem 30, wedle roku; z kop 48 dawa kopa per Coretas duos et medium miary Warssewskiéy, uczyni korcy 120, na nasienie zostawiwszy korcy 16, zostanie korcy 104, każdy korzec per grossos octo uczyni fl. 27 — 22.

Owsa wysiewaią w to pole korcy 90, uradza się owsa siewnego czasem kop 150, czasem 120, czasem 100, wedle roku średniego kop 120, każda kopa sieczona dawa per Coretos quatuor et medium, uczyni korcy 540, na nasienie zostawiwszy korcy 90, zostanie korcy 450, każdy korzec per grossos quinque, facit fl. 75.

Grochu wysiewa się w to pole korcy 3, uradza się kop, czasem mniéy, czasem więcéy dwanaście, każda kopa daie per Coretas duas, facit Coretas Viginti Quatuor, zostawiwszy na nasienie korcy 3, zostanie korcy 21, każden korzec per grossos duodecem, facit floren. 8 — 12.

Prosa wysiewaią korcy półtora, uradza się wedle roku kop 10, a czasem więcéy, każda kopa per Coretos duos, facit Coretorum Viginti, zostawiwszy na nasienie korcy 2, zostanie korcy 18, gdy będzie ztłuczona na iagły, będzie iagieł korcy 9, każdy korzec po Złotemu, facił fl. 9.

Konopi wysiewaią korcy 2, uradza się mniéy albo więcéy konopi kóp 6, namłacaią siemienia korcy 5, na nasienie korcy 2, przedać może korcy 3, per grossos viginti quatuor, facit fl. 2. 12.

Konopnych kit nacieraią 60, każda per grossos duos, facit fl. 4.

Lnu wysiewaią korcy półtora, uradza się lnu kóp 5, namłacaią mniéy abo więcéy siemienia łannego korcy 4, na nasienie korcy 2, zostaną korcy 2, per grossos triginti, facił fl. 2.

Lnu naciераią kit 30 każda per grossos duas, facit fl 2.

Summa z folwarku, facit złotych 412 gr. 6.

Ogrody.

Są tam dwa ogrody dobre, na których siewaią użytki ogrodne, cybule, marchwie, kapusty etc. za dobrą sprawą a gospodarstwem, nad żywność dworską mogą uczynić pożytku te dwa ogrody, mniéy abo więcéy fl. 8.

Blech.

Jest przy Warssewie Blech w gaiu nie daleko młynów, dobrze pobudowany, przez sławney pamięci Królową ogrodzony we wszech stron dylowaniem

)(2

i parkanem, mieszka tam tkacz ustawicznie, który płótna bieli, dawa z niego do roku w ręce Panu Bogkiemu fl. ...

B ó r.

Jest ku Warssewie boru niemało zdatnego, iest go wszerz i wzdłuż na pół mile dobre, w nim drzewo dobre ku budowaniu godne, i dębiny nie mało całèy nieposzkodzonéy.

Summa wszystkich prowentów z Starego iako i z Nowego miasta Warssewy, z młynów i z folwarków fl. 2255. 23. 9.

RADA W SMUTKU.

Ciągną ze wschodu czarne chmur bałwany,
Gwiazdy na nieba sklepieniu nie błyszczą,
Zakrył się xiężyc, mroźne wiatry świszczą,
A z szumem pędzi potok rozchukany.

Lecz wnet ta czarna rozbiie się chmura,
Patrz, iak ten obłok przed wichrem uchodzi.
Twarz swoię xiężyc blady rozpogodzi,
A nowem życiem odetchnie natura.

Tak, gdy się ciemno twe słońce zachmurzy,
Gdy ciężki smutek serce twoie dręczy,
Myśl — że zwycięstwa palma tego wieńczy,
Co niewzruszony stał w pośrodku burzy.

Szczęście i smutek idą na przemiany,
Wszak słońce zawżdy wiosienne nie grzeie,
I wiatr zimowy też ciągle nie wieie,
Lecz ten! trwa zawsze, który goi rany.

Lecz ieżli smutek twe serce przyciśnie,
Gdy oko twoie zaleie się łzami,
Wznieś wzrok ku temu, co rządzi nad nami.
A wnet ci promyk nadziei zabłyśnie.

Karol Antoniewicz.

UŻYCIE LANEGO ŻELAZA W ANGLII.

W kraiu tym, a mianowicie w Londynie, upowszechnione zostało używanie żelaza lanego tak dalece, iż zaledwie temu wierzyć można. Most Southwarski między filarami 708 stóp długi, którego 3 łuki przez całą Tamizę przestaią, a z których środkowy ma 240 stóp rozległości, zapewne naywiększy w świecie, iest z lanego żelaza, a cały ciężar żelaza, rachuią do 106,106 cetn., każdy po 112 funtów. Ozdobny most Vauxhallu 850 stóp długi z lanego żelaza. W przepysznym parku Rejenta nietylko wielki cyrk Rejenta, lecz i cała nowa ulica, w wspaniałe budowy ozdobna, od strony północno - zachodniéy parku, w ciągu mili niemieckiéy, otoczona piekną i mocną kratą a ieszcze oprócz tego przez ganek na słupach prawie nieprzerwanie idą poręcze z żelaza. Wszystkie place czworoboczne (*squares*) maią ogrody kratą żelazną obwiedzione, iak to np. w cyrku Rejenta niedopuszczaiące nacisku. Wszystkie nowe ulice, tak, iak w Hollandyi ogródki przed domami i altanki obwiedzione są żelaznemi poręczami, a począwszy od parku Rejenta, w New-road od Paddingtonu do Islingtonu, Cityraad, Oldstreetroad i t. d. iedzie się prawie dwie godzin drogi, w pośród dwóch z oboiey strony idących szeregów ogródków domowych, zamkniętych gustownemi kratami ku ścieżce. Gdyby wszystkie ulice ozdobione żelaznemi sztachetami wkoło altan i ogródków domowych w Londynie i pod Londynem w iedną ułożyć można liniią, tedy długość onéy, miernie licząc, wynosiłaby 8 — 9 mil niemieckich. W obudwóch indyyskich warsztatach okrętowych (*Docks*) nietylko ozdoby słupów i większa część posadzki i w szopach też otaczaiących, lecz i na placach, gdzie na ląd wykładaią i ładuią towary, sam brzeg iest płytami żelaznemi wyłożony, i wszystkie kieraty i t. d. są żelazne. Słupy około wielkiego teatru opery wraz z główným gzymsem są z żelaza lanego, a każdy z iednéy sztuki wraz z głowicą i gzymsem podstawy, a w sztukach, przypominaiących wspaniałe Palmiry kwadranty, czwartą część linii cyrkułu opisuiących, na przepysznéy więcéy iak sto stóp szérokiéy ulicy Rejenta, stoi po każdéy stronie 74 do 21 stóp wysokich słupów, każdy z iednéy sztuki lany. Wszystkie te słupy i kraty powleczone farbą oleyną kamienną, tak, iż zdaie się, że widziemy

kamień, i dopiéro za dotknięciem przekonywamy się, że to żelazo. Niezliczona liczba domów prywatnych ma lane żelazne słupy, wschody i szlostramy z pięknemi napisami na domach, a w publicznych gmachach, np. w dopiéro rozpoczętém, kolosalném, pół miliiona fun. szter. kosztuiącém angielskiém Muzeum, na skończoném północno - wschodniém skrzydle, więcéy iak 700 długiém, cały stolec dachu iest z żelaza. W Hackney, w wielkim ogrodzie kunsztownym, ogrodnika Loddiges, w Downton Castle, Langort i po innych mieyscach widziemy wielkie roślinarnie tylko z żelaza i szkła. W wielkich mechanicznych warsztatach, machiny do wiercenia, kręcenia, podnoszenia i ciągnienia i mnóstwo innych urządzeń przy wymagaiących silnego i opornego stanowiska, w machinach do przędzalni, tkania, mielenia, pomp i innych, iakoteż do stolców, wszystkie ściskaiące rzeczy (fassunki) dotąd z drzewa zwykle robione, są z żelaza lanego i na wieczną trwałość wyrachowane.

Mechanik w Leeds wynalazł dowcipną machinę, niedopuszczaiącą wywrócić się powozowi. Takowę składaią dwie sztuki żelaza, na dwóch ogniwach na wierzchu powozu przyprawione, a które blisko na stopę od ziemi spotykaią się; małe kółko w iednakim kierunku z wielkiemi obracaiące się, iest na nich umocowane; skoro tylko powóz chyli się na iednę stronę, machina wypuszcza drąg, który opieraiąc się massie powozu, takowy znowu do należytéy przywodzi postawy. Machina ta może sama lub za wolą woźnicy działać i iest użyteczną, gdy się oś złamie, lub zaydzie przypadek z powodu złéy drogi.

KUPIDO OMYLIŁ.

I pasterz miły, i pasterka miła,
W pięknym gaiku paśli swoie trzody,
Oboyga piękność, uroda dziwiła,
Pasterka młoda, i pasterz był młody.
Nic znali iescze, co miłość zdradliwa,
A gdy miłości zdradliwey nie znali,
Pasterz szczęśliwy, pasterka szczęśliwa,
Tylko swóy gaik, swe owce kochali,
Kupido mały także w tym gaiku,
Widział, iak szczęsna rozmawiała para,
I iak siedzieli przy pięknym strumyku,
Piękny Joachim, naypięknieysza Klara.
Ale chłopczyna, co niespokóy lubi,
Zawsze swawolny figluie,
Swemi figlami nie iednego gubi,
I w tém zabawkę znayduie,
Chciał się zabawić — a że zawsze z sobą
Saydaczek i strzały nosi,
Śmiechem zawoła: O szczęśliwa dobo.
Nasuwa strzałę i łuczek podnosi,
Wprzódy w nich wzniecа zapały,
Co raz, co raz mierzy śmieli,
Mierzy i mierzy Kupido mały,
Posunie rączką, wystrzeli.
O Kupido! cóż się stało,
O Kupido! tyś omylił,
Mało kiedy, chybiasz mało,
A teraześ przecie chybił.
Czyż to twa strzała chybiła,
Ta, która prosto w serce lecieć miała,
W wianek utkwiła,
Z wiankiem zleciała.

Sł. — B. — ski.

KOPALNIE AMERYKAŃSKIE.

(Z pisma: O obrabianiu Kopalni Ameryki, An inquiry into the plans, progress, and policy, of the American mining companies. London 1825.)

Kopalnie amerykańskie czyniły na początku wieku teraźnieyszego, czystego dochodu $84\frac{4}{5}$ milio. fun. szter., do czego Mexyk sam połowę dawał. Brazyliia przynosiła 800,000, do miliiona. Kopalnie mexykańskie zaymuią dziesiątą część kraiu, i tworzą ośm grup na zachodzie przy spadzistości Kordyllyierów od Anakuaku. Są to kopalnie śrebra, w których rzadko znayduie się złoto. Kopalnie te obrabiaią teraz cztéry kompaniie, których kapitał wynosi 2,455,000 fun. szterl.; roboty wszędzie rozpoczęte i iedna z tych kompaniy, co się w Lipcu z. r. zawiązała, począwszy od Listopada tegoż samego roku iuż wielkie odniosła zyski. Wtedy z miny Valenciana wydobywano na tydzień 6000 cet. kruszcu. Nowa żyła miny Conception czyniła w piérwszych ośmiu dniach 300 dol., w następuiącym tygodniu 5700, a w trzecim tygodniu 7000 dolarów. W pomienionéy minie znaleziono żelazo, żywe śrébro i nieiakie ślady węgli ka-

miennych, co dla obrabiania byłoby kosztowne odkrycie. Czysty dochód z min kolumbiyskich wynosił rocznie 600,000 fun. szter., lecz rachowano tylko miny złota, ponieważ śrébra nie były ieszcze pod ów czas obrabiane. Jedna kompaniia maiąca 2 miliiony funt. szt. zadzierzawiła cztery miny położone trzy mile od rzéki Magdaleny w Mariquita, w mieyscu zdrowém i w palne materyiały obfituiącém. Taż sama kompaniia wchodzi teraz w układy z Rządem Kolumbiyskim, o dzierzawę innych kopalni złota, śrébra i miedzi. W Buenos Ayres, wszystkie szychty nierachuiąc tych co w Potosi, z powodu braku kapitałów nieobrabiane, a nawet bez Panów. Zaledwie pracowano ciągle rok w minach Famatyna, może nayḃogatszych na ziemi. W Rosario i Upsalate niemniéy są bogate i zdaią się być połączone z owemi w Potosi. Główna żyła ma sześć stóp szérokości, dzieli się na dwie odnogi; te rozchodzą się w kilka ulic, które dostrzeżono, że idą w górach 6 mil niemieckich. Kompaniia buenos-ayreska z miliion. fun. szter. kapitału, za opłatą 1 proc. od zysku, iest ciągłą właścicielką min w stronie południowéy od rzéki la Plata. Kopalnie peruwiiańskie przynosiły rocznie (podług Humboldta) blisko 1½ mil. fun. szt.; położenie ich, 12 do 13,000 stóp nad powierzchnią morza, utrudza wprawdzie roboty, lecz są niezmiernie wydatne; iedynie z min Passkich zyskiwano rocznie blisko pół mil. fun. szt. Miny te należą na wiele lat kompanii peruwiiańskiéy (z kapita. 1 mil. fun. szterl.) W Chili, nie ze wszystkiém ustały roboty w kopalniach wśród odmian politycznych, i przed czterema ieszcze latami czyniły blisko trzecią część mil. fun. szte., dawniéy cztery razy tyle wydawały. Kray ten obfituie w śrébro, złoto, ołów, żelazo, miédź i cynę, ma wiele drzewa i wody, a niedwno odkryto tam kopalnie węgli kamiennych. Trzy kompaniie, iedna z 1. mil., druga z 1½ mil., a trzecia z 2 mil. fun. szt., podięły obrabiania min chiliyskich. Kopalnie brazyliyskie czyniły rocznie dochodu 900 fun. szter., kompaniia angielska z kapitałem 1 mil. fun. szt. teraz ie dzierzawi. Utworzyła się także kompaniia do obrabiania kopalni południowo - amerykańskich; ma ona kapitału 2 mil. fun. szt. i chce w części dzierzawić kopalnie, częścią kruszce z innych kopalni zakupować. Wszystkie towarzystwa do obrabiania min amerykańskich, włożyły razem w to przedsiębierstwo kapitał 12,060,000 funtów szt.

TAGANROG.

Miasto Taganrog, iest pięknie zbudowane, ma nawet wiele wspaniałych domów, kilka ogrodów, między temi ieden obszerny do publicznych przechadzek, ogrodów owocowych aż do zbytku, wyborne winogrona, a z tych muszkatołowe nadzwyczay tanie, gdyż funt kosztuie 30 kopiiek miedzią. Zagranicznych owoców iest mało, nie dobre i dość drogie. Okolica Taganrogu dla chłodzących wiatrów morskich, należy do nayumiarkowańszych i nayzdrowszych w całéy Rossyi. W iesieni, zimie i na wiosnę powstaią z morza Azowskiego grube mgły do chmur désczowych podobne, niekiedy nawet burze; mgły zgromadzaią się szczególniéy w zatoce Donu, lecz nie rozszerzaią się po kraiu daléy nad 30 wiorst od brzegów morskich. Niekiedy w zimie dość wielki śnieg pada, niekiedy nie ma go wcale. Morze zamarza często dość wcześnie, przez zatamowanie się kry, lecz znowu wichry zrywaią lód. Od Grudnia aż do Marca ciągle, począwszy od uyścia Donu do Taganrogu, morze pokryte iest lodem tak mocnym, iż bezpiecznie podróże przedsiębrać można do Azowa i Czerkaska po lodzie. Okolice Taganrogu są tak żyzne, iż na nowinach cztéry lub pięć lat rok po roku pszenicę siać można, i często zbiera się 20 do 30 ziarn, a w dobrych latach i do 38. Drzewa owocowe z zadziwiaiącą

szybkością wzrastaią, a nawet nieokulizowane wyborne owoce wydaią, osobliwie morele, wiśnie, iabłka i brzoskwinie; i morwy także wybornie się udaią. Winnicom nie sprzyia pomorszczyzna; drzewa brakuie. Początkowo Taganrog był twierdzą, teraz iest ważném miastem iako mieyscem kwarantany, a w handlu co raz więcéy ważności nabiera. Według pewnych podań, w przeciągu lat 10 od 1810 do 1820 wprowadzono towarów za $47\frac{1}{2}$ miliionów, a wywieziono za $67\frac{1}{2}$ mil. rubli. W roku 1823 liczono tu 14,000 mieszkońców, powiększéy części Greków.

TEOFIL

(Krótka powieść z świeżo wydanych Pamiętników P. de Genlis.)

Pod Paryżem, nad brzegami Sekwany żył pewien Mędrzec, który uczynił rozbrat z światem, i osiadł w małym domku w pięknem położeniu. Ten Filozof skromny i samotny nazywał się Teofil, zwiedził znaczną część świata i był cudzoziemcem, miał maiątek ale nie lubił okazałości. Ściągnął na siebie mimowolnie uwagę sąsiadów, przez swoią skromność i dobroczynność; miał tyle słodyczy w swoim charakterze, iż każdego przyymował, gdy ten przychodził do niego po zasiłek i radę; zaznaiomił się z kilką osobami, i taką w nich wzbudził ufność, że obrali go za Sędziego polubownego w sporach iakie mieli między sobą; dosyć, że go miano prawie za człowieka posiadaiącego nadprzyrodzone nauki. Pewna młoda Dama, która niedawno poszła za mąż, przyszła do niego z prośbą, aby dał iéy taki napóy, który uczyniłby iéy męża stałym; Teofil zadosyć uczynił prośbie, i dał iéy Serduszko kryształowe, w którém była ciecz koloru różowego i pachnąca. »Ten napóy« mówił »uczyni skutek żądany, sama możesz go udoskonalić. Musisz go nosić za gorsem przez 3 miesiące nim użyiesz, ale trzeba, ażebyś miała zawsze skłonności moralne, nayspokoynieysze, ażeby namiętności były umiarkowane, unikać musisz wszelkich sporów i tego wszystkiego, co tylko krew zaognia; ażeby napóy nabierał od ciebie własności balsamicznych, trzeba ci wiedzieć, że moralność ma wiele wpływu na fizyczność.« — »Otoż to dobrze« odpowiedziała Dama »a zatém będę odtąd spokoyna, iednostayna, cierpliwa i zawsze wesoła.« — »A ieżeli tak, ręczę, iż napóy będzie skutecznym.« — »Ale iakże mam go używać?« — »Co 6 miesięcy wlewać mężowi do szklanki téy, z którey zwykle piie, iedną kroplę, serduszko kryształowe zawiera w sobie 60 kropel.« — »Mam więc ich na lat 30, zdaie mi się, iż mąż móy przy końcu tego czasu nie stanie się płochym.« — Młoda osoba wzięła napóy i z wszelką dokładnością wypełniła to wszystko, co tylko iéy starzec przepisał, a wkrótce rozgłosiło się wszędzie, że Teofil posiada taiemnice cudowne.

NAGROBEK, ŻONA MĘŻOWI.

Smutna we mnie została małżeństwa połowa;
Bolesne serce — a tu poległa ma głowa.

A... —

WIADOMOŚCI
dla towarzyskiego pożycia.

Ze Lwowa. — Dnia 12. Grudnia dano ulubioną oryginalną Komedyą Alex. Hr. Fredra prozą we 3 aktach napisaną: Damy i Huzary. X. X.

Wydanie Tomu pierwszego Zabawek rymotwórczych Stanisława Jaszowskiego zapowiedziane na Listopad, przez różne nieprzewidziane okoliczności spóźnione zostało, lecz iuż Tom wspomniony znayduie się w druku i niezadługo prasę opuści. Osobne doniesienie umieszczone w temże piśmie uwiadomi Szanownych Prenumeratorów, kiedy dziełko ninieysze

z księgarni PP. Kuhna i Millikowskiego będą mogli odebrać.

Donoszą nam z Warszawy, że pewien z literatów Wołynia przełożył Iwanhoc, romans Waltera Scotta i wkrótce wyda go drukiem — i że P. Bernatowicz, autor Nierozsądnych Slubów, napisał oryginalny we 3 Tomach romans: Pojała, córka Krywe Krywcity, naczelnika dawnéy wiary Litwinów, który także wydać zamyśla. Spodziewamy się wiele po talencie autora tego. —w—i.

Z Rossyi. — P. Lehmann i wspólka okazuią w Petersburgu menażeryią, w niczém nieżdaiącą się ustępować menażeryi P. Akena; między innemi iest lew z tygrysicą w iedney klatce. Oboie mieli iuż młode, i w naywiększéy żyią przyiaźni. Ze czterech lwów menażeryi z rozmaitych kraiów zebranych, dopiero rzeczony iest iasno-żółty z zupełnie czarną grzywą, drugi z Sasarza cały rydzawy, a trzeci z Bengalu wpada w siwo-żółty kolor z czarnemi znakami i ma cokolwiek kędzierzawą grzywę.

Beduini w pustey Arabii używaią na wydobycie z ciała kuli, następuiącego sposobu: Biorą żabę, urzynaią iey brzuch, i otwor iego przystawiaią szczelnie do otworu rany. Drgaiące poruszenie konaiącéy żaby, udzielaią się muszkułom rany i kula z łatwością wychodzi.

W nocy z dnia 2. na 3. Września r. b. w Gubernii Włodzimierskiey we wsi Szebina, nagle zapadła się przestrzeń ziemi, na którey była stodoła napełniona zbożem.

Z Warszawy. — Szybkobiegaczka Augusta v. Eerchenstein odbędzie kurs pierwszy dnia 9. t. m. o godzinie 3. z południa, od rogatek Marymonckich dołem i górą przez Bielany na powrót w 39 minutach.

Z Krakowa. — Literatura narodowa zbogaconą została nowym płodem niepospolitego dramatycznego talentu. Znany z wielu iuż dzieł w tym rodzaiu napisanych, nasz rymopis Frano. Wężyk, świeżo wypracował Trajedyią z oyczystych dzieiów wziętą, pod tytułem: Wanda, godną pióra znakomitego Pisarza. Zaymuie ona niepospolite mieysce pomiędzy pierwszemi tworami dramatycznemi sceny narodowey. Już wielu miłośników sceny oyczystéy miało przyiemność słyszeć przez usta samego autora, te piękne rymy wysoko zaymuiące umysł, i mocno rozczulaiące serca, które bez przesady są tryumfem i koroną napisanych dotąd przez niego sztuk dramatycznych.

Z Niemiec. — W Weymarze obchodzono uroczyście 7. Listopada iako dzień, w którym przed 50 laty przybył Goethe do tego miasta. W. Xiążę kazał Goethemu doręczyć medal ku pamiątce dnia tego bity. Magistrat nadał iemu i iego potomkom i wszystkim iego następcom w naypóźnieysze czasy prawo obywatela miasta. Wszystkie okna blisko domu Goethego były oświecone i t. d.

W Niemczech Południowych prowadzą teraz znaczny handel towarami płóciennemi, które dostawiaią do Kolumbii i Brazylii, przez co cena lnu i płótna co raz znacznie się podnosi.

Z Włoch. — Wiadomo, iż Jego Świątobliwość Leo XII. wyszłą edycyią Vulgaty w Münster w księgarni Aszendorfa i Theisinga z szczególnem przyiął upodobaniem, i przez swoie Breve z d. 25. Czerwca b. r. nakładcom oddał pochwały i onym pozwoił ozdobić dzieło Swoiem imieniem. Z téy nowey edycyi Vulgaty (*Biblia sacra vulgatae editionis juxta exemplar vaticanum. III. Tomi*, 8 maj. 1824.) dostanie exemplazów w Wiédniu w księgarni Franciszka Wimmera przy ulicy zwanéy Dorotheergasse.

Z Francyi. — Donoszono, że Jenerał Bertrand każe budować przędzalnię na przedmieściu S. Magdaleny w Rysseł. Towarzystwo bezimienne przedsiębierze to budowanie, a dokument na zebranie się onegoż przełożony będzie Rządowi do zatwierdzenia. Jenerał Bertrand podług zapewnienia Konstytucyionisty nie iest ani założycielem, ni też akcyionaryiuszem.

Redaktor Gazety Lugduńskiey, donoszący, iż, ponieważ lud przy poświęcaniu posągu Ludwika XIV. w dniu 6. Listopada, przez błąd szranki przełamał, napadnięty był przez strzelców i żandarmów i wielu odebrało razy od pik, został przez król. Prokuratora w Lugdunie za potwarz oskarzony; albowiem doniesienie owe zmyślone, połączone było wraz z wyrażeniem obrażaiącem pamięć Ludwika W.

P. Baor Lormain kazał wydrukować satyrę: „Poeta klassyczny i romantyczny“ (*le Classique et le Romantique*). Jestto rodzay Manifestu przeciwko nowéy francuskiéy szkole, czyli romantycznym Poetom i ich przyiaciołom.

„Emilia Galiotti“ Trajedyia Lessinga, pokazała się przerobiona na teatrze Ambigu. Przerobiono ią w Melodramę, pod tytułem: „Rozwaliny w Granca“ Gdy trzech poetów nad tém dziełem pracowało, więc rzecz bardzo naturalna, że bohaterka, nim ią przebito, trzy razy była wykradziona.

Królewskie Teatra w Paryżu kosztuią Rząd: *Académie royale de Musique* 800,000 franków; *Theâtre Italien* 400,000 franków; Dodatek dla *Theâtre francais* 100,000 fr.; Dodatek dla *Odéon* 100,000 fr.; Dodatek dla *Opera comique* 180,000 fr.; Summa 1,580,000 fr. Do téy summy rocznie wypłacaney doliczyć należy nieprzewidziane wydatki, nadzwyczayne gratyfikacyie i inne wypadki szczególne. Ten ostatni artykuł w roku bieżącym wynosił 1,500,000 fr. wyłożonych na zakupienie i naprawę sali Favart dla Opery Włoskiéy. Za wystawy komiczne wyliczono w roku bieżącym przeszło 3,000,000 fr.

Z Anglii. — Sławnemu Lordowi Heathfield (Jenerałowi Elliot, sławnemu z obrony Gibraltaru) wystawiono w kościele S. Pawła pomnik z karraryyskiego marmuru. Figura wynosi od 7 do 8 stóp.

Pani Graham z swoim mężem puściła się z Plimut balonem, lecz wiatr tak był przeciwny, że balon wziął kierunek nad morze, i zaczął upadać, iuż małżonkowie byli zagrożeni niebespieczeństwem utraty życia; szczęściem płynął obszerny statek i właśnie na niego upadł balon.

Słoń, który swego stróża, Tietza zabił, waży 9 do 10,000 funtów, i gdy będzie rozebrany, weźmie 90 do 100 funtów soli Glaubera.

Z Szwecyi. — Pewny Czech, który długo był w niewoli woienney tureckiey, pokazuie w Sztokolmie paiąka, będącego celem podziwienia tamecznych mieszkańców. Kładzie tego paiąka na stole przy zegarku, około którego iest tyle much nieżywych, ile godzin na cyferblacie. Po takich przysposobieniach, ieden z widzów pyta się głośno paiąka, która godzina? paiąk spogląda na zegarek, i przynosi tyle much ile index skazuie godzin.

Sprostowanie. — W Numerze poprzedniczym Rozm. lwo. na str. 398, w przedz. 2, wiér. 38 miasto *zastszeli*, czytay: zastrzeli; na str. 399, w prz. 2, w. 21, miacto łzy *swoie*, czytay: twoie.

Redakcyia Józefa Bensy. — Druk Piotra Pillera.